GŁOS NARODU

SOBOTA
20. MARCA 1920.
NR. 70. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Walka z anarchią.

Warszawa, 17 marca.

Jak wiadomo, pogróżki socyalistów „spaliły na panewce". Owa „próba sił", która się nazywa strajkiem powszechnym, nie doszła do skutku.

Pewne koła polityczne objawiły wielkie niezadowolenie z powodu słabej ręki rządu wobec terroru lewicy. Nie ulega wątpliwości, iż rząd warszawski poczynił socyalistom znaczne ustępstwa. Gdyby chodziło o momenty wyłącznie ekonomiczne, możnaby przejść nad tą kwestyą do porządku dziennego, a mianowicie w tem założeniu, że tak, czy owak, w rezultacie strajk się nie udał. Ale tutaj wchodziło w grę coś poważniejszego, jak wskazuje samo hasło: „próba sił". Tutaj szło już nie o koncesyę ekonomiczną, lecz o walor par excellence **polityczny**. Stanęli naprzeciw siebie **rząd i partya** z wyzwaniem do walki. Wobec postawy rządu i społeczeństwa partya nie miała wielkiej nadziei zwycięstwa. Tymczasem, cóż się stało? W chwili decydującej rząd **cofnął** się o krok, wzamian za co otrzymał od partyi pewne, acz bardzo wątpliwej natury przyrzeczenia. Na tej podstawie owe niezadowolone koła prawicowe uważają koncesyę rządu na rzecz socyalistów nie tylko za niepotrzebną, lecz, co gorsza, szkodliwą. P. P. S. bowiem umie „węszyć" i w danej chwili wie dobrze, gdzie uderzyć.

Zupełnie słusznie komentuje chwilę słabości rządu „Dziennik Powszechny". Posłuchajmy jego słów, jako wyrazu opinii publicznej. W artykule wstępnym, piętnując zbrodnicze uroszczenia „sowietu warszawskiego i jego pomocników", pisze m. in. „Dziennik Powszechny":

„Zamiast próby sił, do której rwały się wszystkie żywioły ładu, mamy nad wszelką wątpliwość przeprowadzoną **próbę bezsilności**. Mieliśmy okazać światu władzę, zdolną przeciwstawić się anarchii — okazaliśmy ją chwiejną i uległą najgłupszemu z terrorów. Udowodniliśmy, że mamy rząd, niezdolny do myślenia politycznego na dalszą metę, niedoceniający moralnego znaczenia takich faktów, jak jednomyślny odruch ogółu przeciw komunizmowi nie umiejący tego nastroju nie tylko podnieść, ale nawet zużyć dla dobra powszechnego, któremu sam nic dodać nie potrafi. Trzeba powiedzieć jasno, że to, co się stało wczoraj, jest dezercyą wobec nieprzyjaciela, a tej nic nie usprawiedliwi.

„Społeczeństwo nasze musi zapamiętać ten egzamin rządzenia, jaki zdał obecny gabinet, według którego anarchii nie wolno zwalczać, ale trzeba jej ustępować. Obyśmy nie zapłacili za tę strusią taktykę tą resztką porządku, jaka jeszcze przechowała się w społeczeństwie, mimo takiego nacisku prądów wywrotowych. Na zewnątrz zaś nikt nie oprze się wrażeniu, iż Polska jest organizmem rozchwianym, a ma na swem czele rząd, którego siła równa się zeru. Ale właśnie dlatego obowiązkiem prasy jest wskazać, że dezercyi dopuścił się tylko rząd — nie społeczeństwo, że to ostatnie było gotowe do walki i chciało raz załatwić się z uzurpacyą komunistyczno-„zawodową". Groźby sowietu warszawskiego nie przeraziły ogółu. Wiedział on, iż są to pogróżki papierowe, że ani narodowi robotnicy, ani chrześcijańska demokracya nie pójdą za komunistami i że tylko P. P. S., wierna swemu chaotyzmowi, będzie próbowała raz jeszcze przelicytować komunizm w jego wywrotowych dążeniach. Wiedział o tem wszystkiem i rząd — ale ustąpił. Tak musi wyglądać w wielkich czasach, które mają małych ludzi".

Wszelako nie można zamykać oczu na tę ewentualność, że przykry incydens może się powtórzyć jeszcze niejednokrotnie w porze najmniej sposobnej; wszak znana jest powszechnie bezwzględna taktyka socyalistów. Społeczeństwo pojęło zdrowym instynktem, iż należy stworzyć stan nieustającego pogotowia, by z całą energią paraliżować ruchy wroga. Ten przejaw zdrowej myśli oblekł się natychmiast w szaty rzeczywiste. Mieszkańcy Warszawy podjęli w lot hasło samoobrony narodowej. Projekt społecznych organizacyi somopomocy znalazł znakomite echo niemal bezpośrednio, gdyż już w dniu oznaczenia strajku, jeszcze na posiedzeniu Stow. Techników, porucznik inż. Wacław **Łacki** przedstawił zebranym pomysł „armii pracy", który w społeczeństwie przyjął się błyskawicznie i już w następnych dniach wydał obfite plony. Warszawa patrzy z dumą, jak z dnia na dzień rośnie jej „armia" ochotnicza, jak ta jedyna w swoim rodzaju „mobilizacya" coraz szersze zatacza kręgi. Nie zamyślam podawać wszystkich zgłoszeń i protestów, jakie płyną do biura Stow. Samopomocy Społecznej, zawiązanego z inicyatywy Ligi Pracy. Zwrócę jednak uwagę na najwybitniejsze objawy tego prawdziwie patryotycznego odruchu społeczeństwa.

A więc najprzód — młodzież. Rzuciła się ona do pracy z właściwym sobie, iście sarmackim rozmachem. Młodzież z wyższych uczelni pospieszyła tłumnie do gmachu Stow. Techników, aby Stow. Samopomocy Społecznej oświadczyć gotowość współdziałania młodzieży z uniwersytetu, politechniki, szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, szkoły leśnej i t. d. Na czele wydziału wykonawczego komitetu stanęli pp. prof. Szymon **Dzierzgowski**, inż. Szymon **Przewalski** i Witold **Eychler**. Kierownictwo biura samopomocy objął p. **Poradowski**. Liczby młodzieży, chętnej do tej pracy obywatelskiej i narodowej, nie można jeszcze ustalić, zapisy bowiem zwiększają się z każdą godziną. Ruch ten przybiera charakter żywiołowy, a biorą w nim udział także kobiety. Prócz tego zawiązał się w uniwersytecie warszawskim komitet organizacyjny drużyn ratowniczych, czynny w gmachu uniwersytetu.

Wobec groźby strajku Stow. Samopomocy zorganizowało **mobilizacyę próbną**, która dała wyniki pomyślne. Komitet Wykonawczy zapewnił przedstawicieli prasy, że najważniejsze instytucye użyteczności publicznej nie staną. W razie strajku pracę natychmiast obejmą **kadry samopomocy**. Na konferencyi ogólno-akademickiej studenci uchwalili utworzenie **drużyny ratowniczej**. Rezolucyę przyjęto prawie jednomyślnie, bez sprzeciwu z jakiejkolwiek strony.

Prócz ogromnej liczby młodzieży przystąpili do akcyi gromadnie lekarze, technicy, oraz urzędnicy państwowi i prywatni. Swój akces do Stow. Samopomocy zgłosiły dotąd następujące korporacye: Narodowa Organizacya Kobiet, Koło Mieszczanek, Poznański Związek Handlowców, Tow. „Rozwój" i „Klub Myśliwski".

Fala ratowników Ojczyzny wzbiera z doby na dobę. Wzmacniają zaś ten wysiłek liczne głosy, zarówno z prowincyi, jak i stołeczne, protestując energicznie przeciwko zakusom socyal-komunizmu. Tak np. Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejarzy w depeszy z dnia 15 b. m. stwierdza raz jeszcze, iż do uchwalenia strajku przyczynił się terror socyalistyczny, potępia strajk w gorących słowach i wzywa pracowników do usilnej pracy na przekór agitacyi komunistycznej. Te i tym podobne deklaracye mnożą się i rosną po groźbie socyalistycznej, jak grzyby po deszczu.

We wtorek w Tow. „Rozwój" nastąpiło połączenie wszystkich zrzeszeń, korporacyi i stowarzyszeń, które postawiły sobie za zadanie walkę ze strajkami przez tworzenie t. zw. armii pracy. Na zebraniu tem powzięto następującą rezolucyę:

„Wszystkie organizacye, które już zapoczątkowały akcyę przeciwstrajkową, w celu skoordynowania swej działalności, tworzą komitet, delegując z pośród siebie przedstawicieli organizacyi. (Tu następują nazwiska). Komitet wykonawczy przy S. S. S. (Stow. Samopomocy Społecznej) zebranie uznaje za ogólny **tymczasowy komitet wykonawczy**.

Nadto uchwalono wniosek poniższy dr. M. Nałęcz-Dobrowolskiego: „Wobec nikczemnych ataków, skierowanych przez wrogów wewnętrznych państwa polskiego, mających na celu podważenie dwóch zasadniczych podstaw życia narodowego: **rodziny i Kościoła**, zebranie nadzwyczajnie najuroczyściej protestuje przeciw zarzutom przez koła **żydowsko-masońskie** niepatryotyzmu **Episkopatu polskiego i kleru polskiego**, oddając najwyższy hołd pasterzom Kościoła polskiego, a zwłaszcza tym, którzy życiem i krwią własną stwierdzili swą niezłomną wiarę i miłość dla Ojczyzny. Zgromadzenie prosi na jednego ze swych protektorów J. E. ks. arcybiskupa **Teodorowicza**".

Na zebraniu zakomunikowano, że specyalne oddziały są w pogotowiu do objęcia w każdej chwili pracy w gazowni, wodociągach i innych instytucyach użyteczności publicznej na wypadek strajku. Stow. rzem. chrześcijan ma oddziały gotowe do pracy w szpitalach, Nar. Org. Kobiet — do pracy w piekarniach. Samych **robotników** zgłosiło akces do tej akcyi **kilkanaście tysięcy**.

Ogarniając wzrokiem całokształt tej gorączkowej pracy, niepodobna przeoczyć pocieszającego zjawiska: „Próba sił" zawiodła międzynarodówkę, ową straż przednią bolszewizmu: przychodzą do głosu elementy patryotyczne i ujmą krzepką dłonią ster nawy ojczystej. Pora wielka.

A.

Nasza waluta.

Sprawa wartości waluty polskiej przybrała już postać wprost katastrofalną. Gdy niespełna rok temu za 100 franków płacono na rynku naszym około 240 marek polskich, dziś zapłacić trzeba około 1300 marek. W stosunku do franka wartość marki polskiej spadła więc z górą o 500 proc. Ponieważ wszakże finanse Francyi, wyniszczonej przez wojnę, nie stoją najlepiej, przeto stosunek spadku naszej marki wobec funta szterlinga i dolara jest jeszcze większy. Co więcej i co gorsza: w ostatnich paru miesiącach podniosła się na rynku naszym wartość rubla carskiego, w ostatnich zaś dniach marki niemieckiej. Stosunki te pogarszają się niemal z dnia na dzień. Żadna kalkulacya w takich warunkach nie jest możliwa; żadne unormowanie płac, bo podniesienie płac odrazu wywołuje podniesienie cen; powstaje wprost błędne koło, droga do katastrofy wiodąca.

I tu właśnie, w tej deprecyacyi waluty naszej upatrywać należy przyczynę wzrastających z zawrotną szybkością cen oraz szalejącej, demoralizującej spekulacyi. Bo nie o to tyle chodzi, że ceny są wysokie, ale o to, że z dniem każdym wzrastają, a to poprowadzić może do katastrofy nietylko finansowej, lecz i socyalnej.

Czy przyczyna spadku waluty naszej leży w nadmiernej **wysokości emisyi** marek polskich? Bynajmniej. Emisya rubli carskich jest napewno większa na głowę ludności, a w każdym razie przedstawia wielką niewiadomą. Zgodnie z ostatnią uchwałą sejmową emisya marek polskich nie może obecnie przekraczać kwoty 11 miliardów. Suma zgoła nie wygórowana. **Bank Francyi** miał przed wojną prawo emitowania, poza pokryciem w złocie, 5800 milionów franków bez żadnego pokrycia kruszcowego, a jednak wartość noty Banku Francyi ani na chwilę nie była kwestyonowaną. Jeżeli Państwo polskie, wypuściło dwa razy tyle not, co Bank Francyi emitował bez pokrycia kruszcowego, to, zważywszy bogactwa Polski i nieznaczne jeszcze zadłużenie naszego państwa, kwota jedenastu miliardów not bynajmniej nie uprawnia jeszcze do szukania tutaj przyczyny deprecyacyi naszej waluty.

Że tak nie jest, tego dowodem jest choćby siła kupcza polskiej marki. Siła ta jest znacznie wyższa od wartości naszej marki na rynku międzynarodowym: za 13 marek polskich u nas można więcej nabyć, niż za 1 franka we Francyi, chociaż giełda szacuje 1 franka na 13 marek.

Przyczyn deprecyacyi naszej marki szukać trzeba nie w ilości jej emisyi, lecz gdzieindziej.

Przedewszystkiem w **nieokreślonej** jej **walucie**. Nikt nie wie, ile złota skarb polski za markę swoją zapłaci. Orzec to ma dopiero Sejm, zapewne w chwili przejścia do waluty złotego polskiego. Związek swój z marką niemiecką utraciła marka polska oddawna, pozostała tylko nazwa, w gruncie rzeczy bez treści. Skoro żadna rękojmia, ile skarb polski za markę swoją wypłaci, dotychczas ustawowo nie istnieje, jedynym horoskopem na przyszłość najbliższą mogą być finanse państwowe. Skarb ma przed sobą olbrzymie wydatki, którym sprostać musi. Zdaje się, bez przesady przewidywać można, że budżet przyszłoroczny państwa polskiego (bez b. zaboru pruskiego) zamykać się będzie w cyfrze od 24 do 30 miliardów. Dochody zaś skarbu, opierające się na obecnie obowiązującem prawodawstwie, o ile energicznie ściągane będą, wniosą do skarbu od 3 do 4 miliardów. Deficyt ogromny — zapewne, w czasach obecnych, zwłaszcza przy uwzględnieniu deficytów, jakie państwa wojujące w czasie wojny pokrywać musiały, jeszcze nie przerażający — ale, bądź co bądź, deficyt dający wodę na młyn tych wrogów Polski, którzyby państwo nasze zdyskredytować chcieli w oczach Europy.

Gdzie szukać ratunku, punktu wyjścia uzdrowienia? Nie da się to wyczerpująco omówić w ramach artykułu dziennikarskiego. Tu jednak nie od rzeczy będzie wskazać na najważniejsze chociażby środki.

Naprzód, wprowadzićby należało odpowiedni **system podatkowy**, którtoby podnosząc podatki, a zwłaszcza wprowadzając nowe (np. podatek od dochodu), w pewnej mierze niedobory pokrył. Niestety, ministerstwo skarbu od chwili swego istnienia nie przejawiało na tem polu dostatecznej inicyatywy. Prócz podniesienia w ostatnich czasach stawek celnych i złożenia Sejmowi projektu podniesienia podatku spadkowego, żadnego poważniejszego projektu podatkowego ministerstwo skarbu przez rok cały do Sejmu nie wniosło. Rzecz prosta, że opracowanie każdego projektu podatkowego wymaga czasu i studyów. Ale trzeba się z tem pogodzić, że czas pali, że nie pora obecnie na tego rodzaju studya, jakie wszędzie przeprowadzono w czasach normalnych. Niechby nawet ustawa podatku była niedoskonałą, można ją będzie w przyszłości poprawić, ale lepiej mieć niedoskonałą, niż nie mieć żadnej.

Konieczną jest również rzeczą stworzenie odpowiednio sprawnego aparatu fiskalnego.

Nowe podatki wszakże całego niedoboru nie pokryją. Ponieważ zaś znaczną część niedoboru (około połowy) stanowią wydatki nadzwyczajne, przeto słusznem jest, by wydatki te pokryto ze źródeł nadzwyczajnych, t. j. pożyczek państwowych. Należy przeto szukać dróg operacyi kredytowych takich, które nie zawiodą, znaczne kwoty skarbowi wniosą, a przez to utrwalą zaufanie do skarbu.

Wreszcie, palącą jest rzeczą utworzenie **banku emisyjnego**. Bank taki powinien powstać co rychlej, a zadaniem jego być winno emitowanie złotych polskich ufundowanych na złocie. Na razie waluta ta nie mogłaby obiegać powszechnie, ale byłaby walutą o wartości określonej, wiele tranzakcyi mogłoby się w tej właśnie walucie dokonywać, co wprowadziłoby niechybnie pewne uporządkowanie życia gospodarczego, usuwając lub zmniejszając pierwiastek ryzyka stron. Powstanie takiego banku ułatwiłoby niezmiernie następnie skarbowi przejście do powszechnej waluty „złotowej", a nadomiar bank tego typu stałby się mógł wielką dźwignią życia gospodarczego; roli tej bowiem Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wobec swej niedostatecznej ustawy pełnić nie jest w możności.

Nad wszystkiem jednak góruje konieczność zabrania się społeczeństwa samego do usilnej pracy **wytwórczej**. Wszelkie zamęty w społeczeństwie, wszelkie lenistwo lub dążenie do łatwego bogacenia się drogą spekulacyi, paraliżować muszą najlepsze nawet zarządzenia.

Polska jest krajem o wszelkich, niezmierzonych zasobach gospodarczych. Waluta jej uzdrowić się musi, trzeba tylko, by społeczeństwo chciało chcieć.

Prof. dr. Henryk Radziszewski
poseł sejmowy.

Przewrót w Berlinie.

Odezwy starego rządu.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi ze Stuttgartu: Rząd Rzeszy wydał następującą odezwę: Kapp i Luettwitz ustąpili. Zbrodnicza awantura w Berlinie jest ukończona. Przed całym światem został złożony dowód, że demokracya w republice nie jest złudzeniem, lecz, że posiada odpowiednią siłę i że potrafi odeprzeć wszelką próbę dyktatury wojskowej. Przerwana zbrodniczo odbudowa gospodarcza i odrodzenie narodu muszą być znowu podjęte i doprowadzone ze skutkiem do końca. W tym celu jest przedewszystkiem potrzebne, by **robotnicy złożyli ostrą broń strajku generalnego. W wielu wypadkach praca została już podjętą. Idzie teraz o to, by wszystkie dziedziny gospodarki były znowu uruchomione, przedewszystkiem zaś produkcya węgla, bez której życie gospodarcze jest niemożliwem. Robotnicy! wytrwajcie tak, jak w ostatnich dniach, ochotnie na posterunku. Niechaj każdy wróci do pracy. Rząd ukarze surowo zdrajców ludu, którzy was zmusili do strajku generalnego. Postara się o to, by żołdactwo nie mogło wpływać na losy narodu niemieckiego. Prezydent** Rzeszy: Ebert. Za rząd Rzeszy: Bauer.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi urzędowo: Z dniem dzisiejszym rządy militarystyczne upadły. Kapp i Luettwitz ustąpili ze swoich uzurpowanych urzędów. Dowództwo naczelne nad stacyonowanemi w Berlinie wojskami objął generał von Seeckt. Straż bezpieczeństwa nad stolicą pełnią wojska, wierne rządowi Bauera. Wojska, które pod wodzą generała Luettwitza wmaszerowały, ustąpią z Berlina jak najprędzej, prawdopodobnie już we czwartek. Wszystkie zarządzenia, tyczące się obsadzenia lokali redakcyjnych, telefonów i t. p., wydane przez dyktaturę wojskową, zostały zniesione. Dyktatura militarna rozbiła się wobec jednomyślnej i zdecydowanej postawy robotników i ludności mieszczańskiej. Naród potrafi na przyszłość bronić nowo wywalczonej wolności. Podpisano: Rząd pruski, Hirsch.

„Rząd Obrony Narodowej".

Warszawa. (Telefonem). Według wiadomości z **Berlina**, **stronnictwa większości porozumiały się celem powołania nowego rządu, który** nosi nazwę „Rządu Obrony Narodowej". **Na** czele rządu stoi **Hirsch**, prezes min. pruskich i były członek sejmu pruskiego. W skład rządu wchodzi także niejaki **Kohn**, o którym doniosły depesze poranne, iż był członkiem tworzonego ostatnio w Berlinie rządu bolszewickiego.

OSTATNIE UKŁADY.

Stuttgart. P. A. T. Biuro Wolffa: Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy. W posiedzeniu brali również udział przedstawiciele rządów wirtemberskiego, pruskiego, badeńskiego i heskiego. Na posiedzeniu obecny był generał von **Maerker**, który przedsięwziąwszy na własną rękę podróż do Berlina do Kappa i Luettwitza, przyjechał do Stuttgartu, aby przedstawić rządowi swoje berlińskie wrażenia. Podkreślił on z naciskiem, że nie występuje on jako pośrednik. Wobec strasznej sytuacyi, w jakiej wskutek berlińskiego zamachu znalazły się Niemcy, doradza on koncesye, ażeby nie dopuścić do wojny domowej. Gabinet oświadczył stanowczo, że nie może być mowy o jakiejkolwiek pertraktacyach i jakimkolwiek kompromisie.

Pełnomocnictwa Bauera.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Ze Stuttgartu donoszą, że 210 zgromadzonych tam posłów uchwaliło rozszerzenie władzy Bauera, przyznając mu prawo ukarania sprawców zamachu i zmuszenia siłą do posłuszeństwa wojsk, które nie chcą opuścić Berlina.

Ebert w Berlinie.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina, że prezydent Banku państwa odmówił Kappowi żądanych 30 milionów marek. Słychać, że **Kapp popełnił samobójstwo**. W każdym razie pobyt jego jest nieznany. Dziś oczekiwane jest przybycie rządu Rzeszy do Berlina. **Prezydent Rzeszy Ebert przybył już w nocy specyalnym pociągiem** ze Stuttgartu do Berlina.

Porozumienie.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia z **Berlina** pomiędzy członkami partyi większości, t. j.: Partyą Nar. Niem i Niem. Partyą Lud. następiło porozumienie co do wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Postanowiono dążyć do tego, aby wybory odbyły się najpóźniej do dnia 2. czerwca. Co do wyborów prezydenta Rzeszy zwyciężył wniosek monarchistów, aby one odbywały się drogą plebiscytu. W ten sposób spodziewają się monarchiści, że także plebiscyt wznowi monarchię. Liczą oni na popularność, jaką w szerokich kołach junkierskich i mieszczańskich cieszy się urok władzy cesarskiej i rodziny Hohenzollernów.

Chaos w Niemczech.

Cieszyn. (Telefonem). Wczoraj przyjechał do Cieszyna z **Paryża** inż. **Rusz**. Przejeżdżał on przez Niemcy i rewolucya zaskoczyła go w **Karlsruhe**. Z trudem dostał się w niedzielę do **Lipska** w chwili, gdy wrzenie rewolucyjne było tam najsilniejsze. Ulice przepełnione są tłumami, a składy pozamykane. Ni stąd, ni zowąd rozlegają się strzały i rozpoczynają walki. Oddziały wojska, to żołnierz młody i niewprawny w używaniu broni. Obcemu trudno się zoryentować, kto broni starego porządku, a kto występuje pod hasłem nowego. Przed kulami nie jest się bezpiecznym ani na ulicy, ani w restauracyi, ani nawet w pokoju hotelowym. Ruch kolejowy wszędzie wstrzymany.

Dopiero we wtorek zdołał się p. Rusz dostać do **Wrocławia**. Tutaj tensam obraz chaosu i zamieszania. Z walkami ulicznemi inżynier się nie spotkał, ale wszędzie na ulicach widział porozstawiane armaty, kulomioty i tanki. Przed samym wyjazdem z Wrocławia słyszał, że lada chwila grozi wybuch ruchu komunistycznego, popieranego głównie z **Chemnitz**, gdzie znajdują się ogromne składy broni i amunicyi, będące w ręku komunistów. Południowe Niemcy głośno opowiadają się przeciwko przewrotowi komunistycznemu, a Prusy chcą zaprowadzić monarchię. Separatyzm zarysowuje się wyraźnie. W tej chwili jednemu i drugiemu ruchowi zagraża wspólny wróg, t. j. **Spartakowcy**. Między miastami brak łączności. Jedno centrum niewiele wie o drugiem. Pisma są przeładowane opisami wypadków miejscowych, a brak w nich zupełnie perspektywy szerszej. Niemcy staczają się w otchłań wypadków, których wynik trudno dziś przewidzieć.

Akcya bolszewików.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Berlina: Utworzył się tutaj komunistyczny komitet pod kierownictwem niezawisłego socyalisty, dr. **Kohna**, w tym celu, by zaprowadzić dyktaturę proletaryatu.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W Londynie otrzymano wiadomość, jakoby Noske miał się podać do dymisyi. Wybuchły rozruchy w Düsseldorfie, Dortmund, Hall, przybierając charakter spartakowski. Załoga Hamburga rozstrzelała oficerów, popierających Kappa.

Paryż. P. A. T. Robotnicy nadreńskiego okręgu zorganizowali sowiety. Dzienniki donoszą, iż generał Mangin udał się do Moguncyi, celem objęcia z powrotem dowództwa wojskowego.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa. W Berlinie wybuchły na nowo poważne starcia, w czasie których zginęło 14 osób. Podobne wiadomości nadchodzą z wielu miast. W Dreźnie liczba zabitych ma wynosić 100, rannych zaś 300, w Trewirze 59 zabitych i 100 rannych.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa podaje, że krążownik niemiecki pod flagą nowego (?) rządu bombardował Kilonię. Zginęło około 500 osób, szkody są znaczne.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Berlina: Strajk generalny jeszcze trwał dzisiaj rano.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Berliński sprawozdawca biura korespondencyjnego donosi: W obawie przed komunistycznymi zamachami wszystkie ulice, prowadzące ku peryferyom miasta, obsadzono wczoraj silnymi oddziałami wojskowymi. Wiele punktów wewnątrz miasta otoczono drutami kolczastymi. Dzisiaj rano tylko dzielnica, zajmowana przez nowy rząd, była otoczona drutami. Ruch kolei miejskiej nie został dotychczas podjęty, nie ukazały się również dotąd żadne jeszcze dzienniki. Wczoraj po południu urządzili komuniści w różnych stronach miasta barykady. Wieczorem przyszło w różnych okręgach miasta do licznych starć wojska rządowego z tłumem, przyczem strzelano z obu stron. Dotychczas zgłoszono 18 zabitych i 40 rannych. Noc, pominąwszy drobne utarczki, upłynęła spokojnie.

Kraków. Radio P. A. T. z Berlina: Miasto Rostock znajduje się od wczoraj w ręku uzbrojonych oddziałów robotniczych, które zajęły koszary i wszystkie publiczne budynki.

Kraków. Radio P. A. T. z Berlina. Strajk generalny zakończył się. Miasto Falkenstein znajduje się w ręku komunistów.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro kor. donosi z Dortmundu. Dziś rano przyszło tu do ciężkich walk pomiędzy wojskiem rządowem, milicyą i strażą bezpieczeństwa z jednej strony, a uzbrojonymi robotnikami z drugiej. Robotnikom udało się pokonać wojsko i zająć miasto. Po obu stronach jest wielu zabitych.

ODEZWA SOCYALISTÓW.

Stuttgart. P. A. T. Biuro Wolffa. Partya socyalno-demokratyczna ogłasza odezwę do ludu niemieckiego, w której wzywa do zaprzestania strajku generalnego. W odezwie powiedziane jest, że lud niemiecki musi zachować stałe pogotowie i przygotować się do najostrzejszej walki przeciwko reakcyi, celem usunięcia wszelkich Kapów i wielkich Lüttwitzów.

ROZBROJENIE WOJSK BAŁTYCKICH.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi pod datą 17 b. m. z Berlina. Wojska bałtyckie będą, o ile możności, wycofane z Berlina, rozbrojone i rozdzielone na całe państwo.

Dzień Naczelnika Państwa.

Kraków, 19 marca.

Odkąd Polska zaczęła oddychać wolnem, nieskrępowanem życiem, jako państwo samodzielne, po raz drugi powtarza się data imienin Tego, który jest wyobrazicielem suwerenności na nowo po wiekowej niewoli do byta państwowego przywróconej Rzeczypospolitej.

Naród polski, na trzy części rozdarty, zmuszony był co roku obchodzić dni uroczyste, związane z urodzinami, czy imieninami monarchów zaborczych. Galówki carskie musiało obchodzić Królestwo, Poznańskie patrzeć na uroczystości, urządzano na cześć Wilhelma, a Małopolska zawsze d. 18 sierpnia była widownią uroczystości wojskowych i sztywnych ceremonialnych gratulacyi władz państwowych, które za pośrednictwem namiestnika i starostów składały życzenia „u stóp tronu".

Dzisiaj zmieniły się czasy. Nie jesteśmy zmuszani składać hołdów obcym władcom i w świątyniach naszych racya przynależności do tego, czy owego państwa nie narzuca w dni „galowe" odprawiania uroczystych nabożeństw. Na czele państwa stoi Polak, powołany na to dostojne stanowisko wolą Sejmu Ustawodawczego, stoi postać poważana dziś wszędzie, jak Polska długa i szeroka. Józef Piłsudski nie odrazu zyskał tę szeroką popularność, jaką się dziś cieszy wśród społeczeństwa, nie odrazu zdobył serca ogółu, choć nad utworzeniem wojska polskiego pracował jeszcze przed wybuchem wojny światowej i choć, jako jeden z wodzów, prowadził legiony polskie w ogień przeciw carskim zastępom. Po przewrocie listopadowym r. 1918 nastał okres ponury, nad Polską zaciężył ogrom niedoli, w jaką pogrążyły naród skrajne żywioły, co dorwały się rządów, czyniąc eksperymenty, podważające ład, spójnię wewnętrzną społeczeństwa i szkodząc dopiero co narodzonemu państwu na zewnątrz. Polska nie miała również wojska; młodzież akademicka i szkół średnich z poświęceniem spieszyła pod Lwów, broniąc starego grodu kresowego od zalewu hajdamackiego.

Z chwilą zebrania się Sejmu i uchwalenia przezeń poboru — w krótkim stosunkowo czasie, jakby cudem, powstała armia polska. Armia ta pokonała ukraińsko-austryacką inwazyę, a następnie rosnąc w siły i organizując się znakomicie, oswobodziła Litwę, Białoruś i zawsze zwycięska, stanęła daleko na rubieżach Rzeczypospolitej. Dzisiaj pobite na głowę wojsko bolszewickie błaga Polskę o pokój.

Że państwo nasze pod względem siły zbrojnej jest mocarstwem, z którem liczy się zagranica, że armia polska jest karna, że posiada znakomitych dowódców, zasługa to naszych pierwszych wodzów: Piłsudskiego, Hallera i Muśnickiego, tej wielkiej trójcy, która zbudowała nam zjednoczoną armię polską. Piłsudski, ten żołnierz z krwi i kości, co nie powstał ani „z soli, ani z roli", z całem umiłowaniem oddany pracy nad udoskonaleniem polskiego żołnierza, położył niespożytą zasługę, gruntując dla obrony Państwa granitową jej podwalinę, silną, karną i waleczną armię. Nie zapomni Mu tego wdzięczny naród, nie zapomni historya, która Jego imię zapisze złotemi głoskami w rzędzie dobrze zasłużonych Ojczyźnie.

Jako mąż stanu, spokojny, zrównoważony i przewidujący, zyskuje Naczelnik Państwa coraz większy mir tak wśród narodu, jak i u państw sprzymierzonych. Jako wódz i statysta stoi on na stanowisku starej polskiej zasady: wolni z wolnymi i równi z równymi. Ta dewiza przebija się z Jego zwięzłych, żołnierskich i szczerych wynurzeń, dochodzących do wiadomości publicznej.

W dniu imienin Naczelnika Państwa i wodza zwycięskich zastępów wojsk polskich, cały naród, od skalistych Tatr, aż do brzegów polskiego morza, jednoczy się w jednem uczuciu czci i wdzięczności dla Józefa Piłsudskiego, który do całego narodu należy i jako taki staje w rzędzie wielkich synów Ojczyzny.

KRONIKA.

Kraków, 19 marca.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA. Wczoraj, jako w przeddzień imienin Naczelnika państwa, orkiestry wojskowe, opuściwszy koszary, o godz. 7 wieczór przeciągały ulicami miasta, grając melodye narodowe. Capstrzyk trwał do godz. 8 i pół.

W teatrze im. Słowackiego odbyło się uroczyste przedstawienie sztuki „Ponad śnieg". Przed rozpoczęciem artysta teatru, p. Biadkowski, oddeklamował wiersz „Pieśń o Naczelniku", poczem orkiestra teatralna odegrała hymn narodowy, którego przepełniająca teatr publiczność wysłuchała, powstawszy z miejsc. Na przedstawieniu byli obecni: generalicya wraz z nader licznie reprezentowanym korpusem oficerskim, którzy w ogromnej części zapełnili salę, prezydyum miasta, przedstawiciele władz ze starostą Kowalikowskim: publiczność cywilna przybyła w strojach odświętnych. W teatrze Powszechnym przemówienie na cześć Naczelnika wygłosił dyr. Wiśniowski, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Im. Rady m. wysłał prezydent życzenia Naczelnikowi państwa.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się Msza św. polowa na Błoniach wraz z rewią garnizonu krakowskiego i korpusu kadetów. Podczas Mszy św. przygrywać będzie muzyka 2 p. strzelców podhalańskich. Baterya, ustawiona na Małych Błoniach, odda podczas Podniesienia 6 strzałów. Przy rozkazach w dniu 19 b. m. urządzą referenci oświatowi w obecności dowódców i oficerów oddziału wykłady o roli i znaczeniu Józefa Piłsudskiego dla narodu i armii. Wieczorem uroczyste zebranie wszystkich oficerów załogi krakowskiej wraz z rodzinami w Kasynie oficerskiem.

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Wczoraj po południu w sali Rady miejskiej odbyło się pierwsze zebranie krakowskiego komitetu obywatelskiego Daru narodowego dla Naczelnika państwa. W posiedzeniu wzięli udział imieniem Książęco-Biskupiego Konsystorza i Kapituły katedralnej księża prałaci Krupiński i Dr Podwin, z ramienia wojskowości generałowie Stiller i Piasecki wraz z gronem oficerów, prezes Polskiej Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, reprezentanci władz rządowych ze starostą krakowskim, Wł. Kowalikowskim, prezydyum miasta z gronem radców miejskich. Nadto przybyli Zdzisław Tarnowski, prof. Jerzy Mycielski, dziekan Akademii górniczej, dyrektorowie wyższych uczelni krakowskich, dyrektorowie banków, instytucyi publicznych, prasy, oraz reprezentanci obywatelstwa krakowskiego.

Zebraniu przewodniczył prezydent Federowicz, który w zagajeniu zaznaczył, że wedle uchwały centr. Komitetu warszawskiego, komitety prowincyonalne mają ograniczać swą działalność do zbiórki darów w gotówce. Wspominając o dostojnej osobie Naczelnika państwa, zawiadomił zebranych, że prześle mu imieniem komitetu krakowskiego z okazyi imienin serdeczne życzenia.

Przemówienie prezydenta zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Na propozycyę prezydenta miasta powołano do prezydyum honorowego komitetu daru: prezesa Polsk. Akademii Umiejętności Morawskiego, jako przewodniczącego, jako zastępców rektora Uniw. Jak. Estreichera, gen. Symona i Maryana Dubieckiego. Do komitetu wykonawczego weszli: prezydent miasta Federowicz, jako prezes, jako zastępcy: prezes apelacyi Wolter, Zdzisław Tarnowski, Dr Henryk Szarski. Sekretarze: Dr Tad. Szydłowski, r. m. Batko, sekr. Strasik. Skarbnik dyr. Jan Armółowicz. Członkowie komitetu z Rady miejskiej: wiceprezydenci Bandrowski, Sare, Rolle, radcy m. Dr Bobrowski, red. Holeksa, red. Konopiński, Kosobudzki, Łuczko, Dr Rowiński, dyr. Szatkowski, Dr Tilles. Nadto: red. Dr Beaupre, red. Maryan Dąbrowski, Tad. Epstein, Janowa Fischerowa, prof. Dr Wł. L. Jaworski, Dr Kaplicki, starosta Kowalikowski, Jerzy Mycielski, Dr Nieć, ks. prałat Podwin, gen. Piasecki, St. Rychłowska, gen. Stiller, prezes Wzaj. Pom. U. U. Kaczkowski, ks. prałat Wądolny, hr. Wodzicka, majorowa Zagórska, red. E. Zechenter.

Wkońcu r. mag. Batko odczytał sprawozdanie z posiedzenia gł. komitetu daru narodowego z dnia 29 lutego b. r. w Warszawie, poczem prezydent miasta posiedzenie zamknął.

MINISTER SKARBU GRABSKI przyjeżdża do Krakowa dnia 28 b. m.

ODCZYTY ZNAKOMITYCH OSOBISTOŚCI FRANCUSKICH W KRAKOWIE zaczną się w przyszłym tygodniu konferencyą pana Marc. Sangnier. Jest to jeden z najwybitniejszych działaczy społecznych w obozie francuskiej demokracyi, mówca pierwszorzędny, członek Rady miejskiej paryskiej i poseł do parlamentu. W ostatnich czasach tem się zaznaczył, iż postawił wniosek o nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem. Wykład jego, podobnie jak następne, odbędzie się w auli Uniwersytetu. O dniu i godzinie doniosą afisze i dzienniki. Nie wątpimy, że osoba prelegenta, który zainauguruje szlachetne przedsięwzięcie, ściągnie liczną i doborową publiczność do auli Uniwersytetu. Chodzi tu o zacieśnienie stosunków z kulturą zachodu, która po wszystkie czasy tak dobroczynny wpływ na naszą wywierała umysłowość.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przew. wicepr. Sarego posiedzenie wspólne sekcyi I, II, i III, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w sprawie zakupna gruntu od PP. Norbertanek na Zwierzyńcu pod ujęcie wodociągu, w sprawie podwyższenia opłat od widowisk, wprowadzenia dodatku miejskiego do państwowego podatku dochodowego i do należytości od czynności prawnych. Po wspólnem posiedzeniu sekcya II uchwaliła wnioski komisyi teatralnej w sprawie dodatku drożyźnianego dla personalu teatralnego.

Wczoraj odbyło się pod przew. wicepr. Sarego posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi gospodnio-szynkarskich.

TOR PRZEMYSŁOWY DO ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Komisya obchodowa w sprawie budowy projektowanego toru przemysłowego do elektrowni miejskiej, który ma się odgałęziać w klm. 0.112 od toru gazowni m., odbędzie się dnia 31 b. m. i rozpocznie urzędowanie o godz. 10 przed poł. na stacyi Kraków—Grzegórzki. Operat projektu wyłożony będzie w budownictwie m., oddz. b., do przeglądu od 20 do 28 b. m. w godzinach od 9—2 po poł. Zarzuty wnieść można w ciągu powyższych 8 dni na ręce magistratu lub przy komisyi na miejscu.

SZYBKA JAZDA SAMOCHODÓW. Dyrekcya policyi komunikuje: Zauważono ponownie, że tak cywilni, jak i wojskowi szoferzy jeżdżą zbyt szybko i powodują uszkodzenie prywatnej lub publicznej własności, a nawet zagrażają bezpieczeństwu osób. Wobec tego, odnosząc się równocześnie co do szoferów wojskowych, do Dowództwa miasta, przypomina się szoferom cywilnym przepis, że w myśl rozp. min. spraw wewn., w obrębie Krakowa należy jeździć z szybkością 6 km. na godzinę. Przeciw szoferom, niestosującym się do tych przepisów, wystąpi dyrekcya policyi z całą surowością.

SZTANDAR BEZ WŁAŚCICIELA. W sali cechu rzeźniczego na Kotłowem znajduje się od trzech lat sztandar, którego właściciele cech oddawna poszukuje. Sztandar ten, podobny do sztandarów cechowych, pozostawili tam żołnierze austryaccy jeszcze w r. 1916, którzy prawem kaduka zajęli salę na kwaterunek. Czy sztandar ten gdzie „zdobyli" — niewiadomo. Na sztandarze z jednej strony jest orzeł polski, z drugiej wizerunek św. Bronisławy. W drzewcu z boku wbite są mosiężne gwoździe, na każdym z nich wyryte jest nazwisko „Skrzyński Stanisław", „Miszko Kazimierz" i t. d. Korporacya, która udowodni, że sztandar jest jej własnością, może się po niego zgłosić.

NIEBEZPIECZNA SZAJKA WŁAMYWACZY. Policya aresztowała szajkę włamywaczy: Gwizdaka false Malinowskiego, Cackę, lat 29, Józ. Antonika false Jana Stryja,-Jaworskiego z Dziedzic, St. Meska false Aleks. Bernalskiego lub Jasińskiego ze Lwowa i Pawła Konwenta, krawca z Podgórza. Jako paserów aresztowano Hirscha Knaula, zegarmistrza, Józ. Gryja z Trzebini i Annę Pająk z Trzebini. Szajka ta dokonała włamania do jubilera Głowackiego i skradła biżuterye, wartości 200.000 kor. Włamała się dwukrotnie do konsumu urzędniczego przy ul. Garncarskiej, gdzie wyrządziła szkodę na 100 tysięcy kor., do zakładu krawieckiego Gagatka, ul. św. Marka 20, wyrządzając szkodę około 10.000 koron. Włamywacze ci podejrzani są również o napad rabunkowy na krawca w Trzebini, Mecnerowskiego, któremu skradli 40.000 kor. Dokonali oni także dwukrotnie włamania do biur wywozu i przywozu przy ul. Szujskiego. Raz wyrządzili tam szkodę na 60.000 koron, drugi raz na 12.000 kor. W dniu 6 b. m. wieczorem Antonik i Mesko napadli w ul. Sławkowskiej na kupca Kulinowskiego i zagroziwszy nożami, skradli mu portfel z 16.000 K. Portfel u nich rozpoznano. Śledztwo wykazało, że srebro i złoto, zrabowane u Głowackiego, ukryli w Parku Jordana i na boisku sportowem „Cracovia". Część złota i biżuteryi sprzedali za 40.000 kor. Hirschowi Knaulowi, który zaraz sprzedał je z zyskiem 2000 koron. U szewca T. Milczanowskiego znaleziono ukryte tam przez owych włamywaczy, dwa duże kosze z suknem, u stróżki przy ul. Niecałej 9 również 2 kosze z suknem i jeden z garderobą na dworcu kolei. Do wykrycia tej szajki przyczynili się ajenci policyjni: Dmytryszyn, Bechowicz, Nycz, Buryło, Pleczyński i Michalak.

TOW. WZAJ. POMOCY UCZNIÓW U. J. (ul. Jabłonowskich 12) odbyło w dniu 12 b. m. nadzw. walne zgromadzenie. Zamianowano członkami honorowymi: Księcia-Biskupa Sapiehę i prof. Stan. Kutrzebę, poczem przystąpiono do wyborów. Do wydziału weszli: prezes J. Kaczkowski, wicepr. J. Grzegorczyk, sekretarz W. Prawdzik, skarbnik J. Witek, kontroler P. Szybiak, kierownik domu I. Solarz, kuchni Z. Jedliński, czytelni Z. Ostrowski, biblioteki S. Kuliński.

MIANOWANIE W DYREKCYI POLICYI. Minister spr. wewn. zamianował radcę policyi, Dra Adama Banacha, starszym radcą w VI kl. rangi.

POŻAR. Wczoraj o godz. pół do 8 wieczór wezwano straż pożarną na ul. Tenczyńską l. 3, gdzie z niestwierdzonego powodu powstał ogień na strychu i pewna część dachu zaczęła płonąć. Domownicy ogień na czas spostrzegli i rozpoczęli płomienie zalewać wodą. Straż pożar w krótkim czasie stłumiła.

Z Polski i ze świata.

PODNIESIENIE CEN DZIENNIKÓW. Z dniem 1 b. m. — jak już donieśliśmy — wszystkie wydawnictwa pism codziennych w Warszawie podniosły cenę prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy o sto procent. Egzemplarz warszawskiego dziennika, który kosztował dawniej 50 fenigów, obecnie kosztuje 1 markę. Powodem podwyżki głównie niesłychanie wysokie ceny papieru, które w dalszym ciągu prawie z dnia na dzień się podnoszą i podwyżka płac personalu drukarskiego.

W bieżącym miesiącu również podnoszą ceny prenumeraty wydawnictwa dzienników w Wielkopolsce. „Dziennik Poznański" n. p. podniósł cenę prenumeraty o 50 procent z powodu — jak wyjaśnia — nadzwyczajnej podwyżki cen papieru — od stycznia r. b. o przeszło 100 procent — oraz znacznej zwyżki płac personalu. Podobnie i inne wielkopolskie pisma codzienne i tygodniowe podwyższają ceny prenumeraty i pojedynczych egzemplarzy.

Ceny papieru i wszelkich przyborów drukarskich istotnie prawie z dnia na dzień się podnoszą. W bieżącym miesiącu wszystkie krajowe fabryki podniosły ceny papieru drukowego, każda o kilkadziesiąt tysięcy koron na wagonie, a zwyżka ta, niestety, jest tylko zapowiedzią dalszej podwyżki.

DO CZEGO UŻYWA SIĘ SAL SZKOLNYCH W STRÓŻACH. Donoszą nam: W budynku szkol. w Stróżach, za wiedzą i pozwoleniem kierownika szkoły, socyaliści urządzają sobie ustawicznie zgromadzenia i to przeważnie w dnie świąteczne. Przed paru znowu tygodniami służyły sale szkolne na kursa tańców, które odbywały się w godzinach, przeznaczonych na naukę, i całe gromady dzieci podziwiały przez okna swego kierownika, jak siarczyście balansował z uczącemi się paniami. Odnośne władze powinny pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

ODZNAKA LEGII HONOROWEJ. Generał Henrys przyjechał wczoraj wieczorem do Torunia dla wręczenia legii honorowej gen. Hallerowi i pułk. Wankowskiemu.

DESZCZ ORDEROWY. Od kilku tygodni spada na Górny Śląsk deszcz orderów, jakiego może żaden kraj dotychczas nie widział. Łamy gazet niemieckich przepełnione są wiadomościami o rozdawaniu bądź to „Schlesischer Adler", czyli, jak lud mówi — „śląskiego ptoka", bądź „Schles. Bewährungszeichen", bądź „Eisernes Kreuz" i t. d. i t. d. A przecież konstytucya niemiecka zakazuje rozdawania orderów. Do tego stosują się Niemcy we wszystkich innych dzielnicach swego państwa, a tylko Górny Śląsk, do którego nie mają żadnego prawa, obsypują wciąż jeszcze orderami. Cel takiego postępowania jest jasny. Niemcy chcą pochlebiać próżności niektórych ludzi, aby ich w taki sposób bardziej jeszcze, niż dotąd pozyskać dla swoich celów agitacyjnych. Jest to rodzaj przekupstwa, któremu powołane czynniki powinny jak najrychlej położyć kres.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. W sobotę dnia 20 b. m. o godz. 5 odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odczyt Dra Tadeusza Dybowskiego p. t. „Rola kobiety w dziedzinie hygieny społecznej".

TRZECI KONCERT SYMFONICZNY w „Bagateli", poświęcony muzyce francuskiej, odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godz. 11 i pół przed południem.

SPIS PODOFICERÓW. Pow. Komenda uzupeł. zawiadamia b. podoficerów, którzy przy ostatnim spisie 20 do 25 stycznia b. r. zostawili osobiste dokumenty u oficerów ewid., że dokumenty te mogą odebrać powrotnie od tychże oficerów.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym w pierwszej szpalcie, w wierszu 24 od dołu, ma być zamiast „udał się" — w d a ł s i ę, w wierszu 35 tej samej szpalty zamiast „punkta" — p u n k t y, w drugiej szpalcie, wiersz 18, zamiast „żadnej" — w s z e l k i e j.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Lilli Wenedy" o godz. 5 po poł. Ze względu na zbliżający się koniec gościny p. St. Wysockiej, dalsze powtórzenia arcydzieła Słowackiego w godzinach popołudniowych są wykluczone.

Poniedziałkowa publiczna próba generalna „Miłosierdzia" poprzedzi wtorkową premierę, dzieła, które wzbudziło powszechne zaciekawienie także szeroko poza Krakowem. Przygotowania do wyjątkowo trudnego misteryum dobiegają końca pod kierunkiem reż. p. St. Wysockiej, która też gra główną rolę „Dziadówki". Inne ważniejsze postacie misteryum odtworzą pp.: Pracki (Włóczęga), Dobrzański (Tyran), Guttner (Bogacz), Nowakowski, Wasilewski, Ziembiński (Miłosierdzie). Pracownie malarskie, pod kierunkiem p. Wierciaka, wykończyły nowe dekoracye według projektów art.-malarza, p. J. Fedkowicza.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Przedstawienie dzisiejsze „Brata marnotrawnego" rozpocznie hymn narodowy, poczem p. Czapelski wygłosi okolicznościowy wiersz Teslara. W sobotę po poł. przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard". Próby z „Zielonego fraka" w pełnym toku.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 19 b. m.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota 20 b. m.: „Nina" Kampfa.
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Tartuffe" Moliera; wieczorem „Lilla Weneda" Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 19 b. m: „Krzyżacy".
Sobota 20 b. m.: Po poł. Śluby panieńskie"; wieczorem „Odrodzenie".
Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Ks. czardasza"; wieczorem „Odrodzenie".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 19 b. m.: „Brat marnotrawny".
Sobota 20 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Wuj Bernard".
Niedziela 21 b. m.: Przed południem III koncert symfoniczny; po południu „Gra sere"; wieczorem „Brat marnotrawny".

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 19 b. m.: „Targ na dziewczęta".
Sobota 20 b. m.: „Manewry jesienne".

Ankieta naftowa.

Ze względu na coraz trudniejsze warunki pracy, połączone z tem zaniechaniem nowych wierceń i zanik produkcyi ropy, oraz ze względu na konieczność szukania środków zaradczych, zwołuje Krajowe Towarzystwo naftowe zebranie przemysłowców naftowych na dzień 20 marca 1920 r., godz. 10 rano do Krakowa do sal Tow. Przedsiębiorstw górniczych „Tepege“ w Krakowie, ul. Jagiellońska 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Słowo wstępne — Prezes Krajowego Towarzystwa natfowego, Wł. Długosz.

2) Ogólne postulaty przemysłu naftowego w stosunku do polityki przemysłowej Państwa — Ref. Dr Jan Nowak.

3) Zapotrzebowanie kopalń — Ref. Inż. M. Szydłowski.

4) Sprawy robotnicze—Ref. Sekretarz Związku Metalowców Topinek.

Na ankietę tę zostali zaproszeni listownie Przedstawiciele Władz, oraz wszyscy Przemysłowcy Naftowi, ze względu jednakże na dzisiejsze stosunki pocztowe prosimy o łaskawe przybycie także i Tych PP. Przemysłowców Naftowych, którzy nie otrzymali zaproszenia pisemnego. 1002

Krajowe Towarzystwo Naftowe.

Z sali koncertowej.

Aleksandra Szafrańska.

Wieczór pieśni panny Szafrańskiej dał publiczności krakowskiej możność zaświadczenia o jej szczerem uznaniu dla sztuki cenionej śpiewaczki. W komplecie niemal jawili się na nim wszyscy melomani tutejsi, których śpiew panny Szafrańskiej przyzwyczaił już do wrażeń bardzo szlachetnych, bardzo artystycznych, zarówno w ramach opery, jak koncertu. I tym razem wywołał je program ułożony bardzo pomysłowo, urozmaicony utworami o różnych charakterach, będący jakby przekrojem przez pieśniarstwo europejskie od stu lat. Nie zabrakło w nim niczego z ważniejszych zjawisk na tem polu, prócz Wolfa. Panował na koncercie tym jakiś miły, serdeczny nastrój, wytworzony i rodzajem śpiewu panny Szafrańskiej, pełnym ciepła i serdeczności i przez samą publiczność, odnoszącą się do śpiewaczki tak, jak tylko do bliskiej sobie, nieprzelotnej, ale stale wśród nas osiadłej artystki odnosić się ona może. Do wykonania pieśni szkockich Beethovena zasiedli przy pulpitach pp. dr. Schoengut-Strzemieński i dr. Hermann. — Do dawniejszych moich, licznych zdań o uroczym zawsze śpiewie panny Szafrańskiej dziś to dodać wypada, że głos artystki w mezzosopranowym swym charakterze zyskał ogromnie na dźwięku i możności wyrazu dramatycznego.

Paweł Kochański.

Habent sua fata libelli... ale i skrzypce mają swoje dzieje. Cudowny instrument Stradivariusa, robiony dla jednego z królów hiszpańskich gdzieś na końcu XVII lub na początku XVIII wieku, w minionem stuleciu przez lat 30 własność znakomitego skrzypka norweskiego Ole Bulla, dostał się w ręce Pawła Kochańskiego, w ręce najgodniejsze. Takich skrzypków jak Paweł Kochański jest teraz na świecie zaledwie kilku. Nie waham się zaliczyć go do klasy Ysaye'a, Kreislera, Thibaud'a. Muzyka Pawła Kochańskiego tchnie całą radością życia jego pełnej temperamentu organizacyi artystycznej. Oszałamiająca doskonałość jego techniki odpowiada intenzywności jego wczuwania się w liryzm dzieł, które wykonuje i przenikliwości wmyślenia się w duchową ich treść. Jednem słowem: słuchaliśmy teraz dwukrotnie gry prawdziwego mistrza, gry wyższej od wszelkich konwencyonalnych pochwał, dumnie odpierającej wszelkie zarzuty. Chlubą Kochańskiego jest oddanie swojej sztuki odtwórczej nietylko na wyłączny cel wirtuozostwa, ale i wznioślejszej propagandy artystycznej. Akompaniował Kochańskiemu w obu jego krakowskich występach pierwszy dzisiejszej Polski kompozytor, Karol Szymanowski.

Stanisława Szymanowska.

Drugi w tym sezonie recital śpiewaczki wykwintnej artystki obejmował wyłącznie utwory kompozytorów francuskich. Ze starych mistrzów usłyszeliśmy arye Rameau'a i Gretry'ego, a obok aryi Delibes'a z „Lakme“, znalazły się w programie utwory Faure'go, Charpentier'a, Chausson'a, Duparc'a i Debussy'ego. Każdy zaś punkt programu zachwycał słuchacza stylem wykonania, sentymentem i wdziękiem, doskonałością techniczną, nadzwyczajną muzykalnością i artyzmem interpretacyi. Ultrasubtelne i absolutnie czyste są środki sztuki pani Szymanowskiej, a jej zakres, dzięki inteligencyi artystki i wysokiej kulturze muzycznej, bardzo szeroki. Głębokie wrażenie, towarzyszące całemu koncertowi pani Szymanowskiej spotęgowało się jeszcze w czasie wykonania ostatniej pieśni Debussy'ego: Noel des enfants qui n'ont pas des maisons, napisanej w roku 1915. Debussy sam utworzył tekst tej dziecięco-naiwnej pieśni i przypomniał w niej dzieciom francuskim smutną dolę dziatek belgijskich, serbskich i polskich. Mamy nadzieję, że występy pani Szymanowkiej w Krakowie nie ograniczą się do estrady tylko i że po ostatnich sukcesach artystki w operze warszawskiej danem nam będzie usłyszeć panią Szymanowską także na scenie Teatru powszechnego, gdzie świetna interpretatorka Rozyny, Olimpii, Giulietty i Antonii powinna mieć gościnne występy w obu operach repertuaru tej sceny w „Cyruliku sewilskim“ i „Opowieściach Hofmana“.

Zdzisław Jachimecki.

Wiadomości polityczne.

— Z Kopenhagi donoszą, że rezultat głosowania w drugiej strefie plebiscytowej w Szlezwiku dał większość niemiecką. Wyniki są następujące: 13.625 głosów padło na rzecz Danii, zaś 38.148 na rzecz Niemiec. W trzech okręgach była absolutna większość niemiecka. Wynik głosowania w czwartym okręgu znany będzie dopiero później.

— Socyaliści francuscy, wykluczeni z socyalistycznego kongresu w Strassburgu, założyli — jak donosi Biuro Wolffa — nową partyę, pod mianem „francuskiej socyalistycznej partyi“. Ta nowa partya pozostaje wierną teoryom francuskiego socyalizmu, przystępuje do drugiej międzynarodówki, jednak z zastrzeżeniem, że zostaną z niej wykluczeni wszyscy niemieccy socyaliści większości.

— Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi konstytucyjnej przyjęto w pierwszem czytaniu ustęp projektu konstytucyi: Rząd, Rada ministrów i poszczególni ministrowie są za czynności swoje odpowiedzialni konstytucyjnie i parlamentarnie. Za politykę ogólną odpowiedzialność jest solidarna, za czynności z własnego zakresu władzy, indywidualna. Do odpowiedzialności parlamentarnej pociąga ministrów Sejm. W stan oskarżenia przechodzą ministrowie na podstawie uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów, w obecności połowy członków Izby. Ministrów oskarżonych sądzi trybunał stanu, złożony z prezesa, którym jest prezes najwyższego sądu, albo Trybunału administracyjnego, 8 członków przez Sejm, a 4 przez Senat wybieranych. Ministrowie nie mogą piastować żadnego urzędu, ani zasiadać w zarządzie, albo kontroli przedsiębiorstw i instytucyj na zysk obliczonych i oddawać się zajęciom zarobkowym.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszym punktem porządku dziennego były dalsze rozprawy nad ustawą o zagospodarowaniu odłogów. Przeprowadzono dyskusyę szczegółową.

W głosowaniu przyjęto ustawę z różnymi poprawkami w drugiem czytaniu.

Na wniosek posła Jana Dąbskiego przystąpiono do trzeciego czytania ustawy.

Ustawa przeszła en bloc.

Przyjęto następnie rezolucyę posła Staniszkisa o zabezpieczeniu od zniszczenia kulturalnych urządzeń rolnych, jak dreny, rowy i inne zabudowania, oraz o zakazie sprzedaży słomy. Przyjęto dalej rezolucyę posła Weinziehera. Rezolucyę pos. Poniatowskiego odrzucono 108 głosami przeciw 102. Rezolucya ta domagała się powierzenia urzędom gminnym wykonania ustawy, była więc szkodliwą dla żywiołu polskiego na kresach.

Przy końcu posiedzenia przemawiał minister pracy i opieki społecznej Popłowski, który w rzeczowym wywodzie uzasadniał wniosek posła Waszkiewicza w sprawie powszechnego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Referował pos. Zamorski.

Pos. Buzek zgłosił wniosek nagły w sprawie mowy ministra Benesza i w sprawie fałszowania plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim przez Czechów, którzy dążą do tego, aby prawo głosowania przyznać tylko tym, którzy mieli przynależność austryacką do Śląska, t. j. z tytułu urodzenia się na Śląsku. W ten sposób około 100.000 ludności polskiej byłoby pozbawione prawa głosowania. Mowca domaga się energicznej postawy i akcyi rządu w tej kwestyi.

Zabrał głos minister spraw zagranicznych Patek i oświadczył, że rząd uczyni wszystko co potrzeba, by plebiscyt ustrzedz przed gwałtem.

Pos. Osiecki zgłosił rezolucyę, aby rząd poczynił wszelkie kroki potrzebne dla obrony ludności polskiej na Śląsku, nie tylko przed gwałtami, ale i przed fałszowaniem plebiscytu.

Po kilku przemówieniach, popierających nagłość wniosku, nagłość wniosku uchwalono.

Następne posiedzenie w piątek.

Mowa pos. Zamorskiego.

Warszawa. (Telefonem). Na końcu dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu wypłynęła na skutek wniosku pos. Buzka sprawa Śląska Cieszyńskiego i mowy Benesza. Ze znakomitą mową w sprawie gwałtów czeskich oraz odparciem insynuacyi czeskiego min. spraw zagr. wystąpił del. Zamorski. Jego wywodów cała Izba słuchała z ogromnem zainteresowaniem i przyjmowała je gorącymi oklaskami.

Polska pożyczka wewnętrzna.

Warszawa. P. A. T. Ogłoszoną została następująca odezwa: Polska wkracza z okresu walki o byt polityczny, w okres wewnętrznej odbudowy swego życia, czekają nas ogromne zadania podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu, walka z drożyzną, walka z epidemią, budowa floty handlowej, dróg wodnych, komunikacyi lądowej, budowa szkół i innych kulturalnych urządzeń. Nie pokryjemy tych wszystkich potrzeb zwyczajnymi dochodami z podatków, ani nie uzyskamy pomocy obcej, zanim sobie sami pomagać nie będziemy. Zasoby pieniężne całej naszej ziemi od wód Bałtyku po Tatry, od śląskich złoży węglowych po litewskie bory, muszą popłynąć szerokim strumieniem ku zadaniom, bez spełnienia których nie staniemy się nowoczesnem państwem. **Pożyczka wewnętrzna, do której podpisywania wzywa rząd wszystkich mieszkańców, nie jest dla nikogo ciężarem,** jest sposobnością korzystnego umieszczenia pieniędzy, jest hamulcem, który powstrzyma spadek waluty, tak dla wszystkich dotkliwy. Kto w niej umieści swoje zasoby, da dowód, że rozumie łączność interesów własnych z interesem powszechnym. Państwo wywiąże się wtedy ze swoich rozległych obowiązków, gdy wszyscy bez wyjątku w tej pożyczce wezmą udział, bez względu na to, do jakiej klasy należą, z jakiej dzielnicy pochodzą i jaką wiarę wyznają. Pomyślny wynik pożyczki jest zawisły nie tylko od bogatych, albowiem i skromne oszczędności mogą się złożyć na miliardy. Wszystkie narody składały ogromne sumy na pożyczki wojenne. Wiele pieniędzy wydobyli najeźdcy z polskiej ziemi na cele nam wrogie. Dziś społeczeństwo nie może odmawiać państwu polskiemu tego, co potrzeba na jego odbudowę, na jego odrodzenie. Niechaj wyniki tej pożyczki będą wyznaniem wiary we własne siły wobec całego świata, który patrzy na początki naszego nowego życia państwowego, niechaj będą dowodem, że nie zmarnujemy wolności po tylu latach i z tak wielkim trudem zdobytej.

Podpisano: Skulski, prezydent ministrów. Grabski, minister skarbu.

Czesi wypędzają Polaków.

Cieszyn. P. A. T. W Łazach, na zarządzenie czeskiej rady robotniczej, usunięto z kierownictwa koksowni inżyniera Wojnara. W koksowni zatrudnionych jest 250 robotników Polaków i 90 Czechów. Wśród robotników polskich jest wielu sterroryzowanych przez Czechów. Odpowiednio do dotychczasowego stosunku narodowościowego rada robotnicza była polską. Po obecnych zaburzeniach jednakże komisya plebiscytowa czeska w Łazach bezprawnie rozwiązała dotychczasową Radę robotniczą i mianowała, przy poparciu żandarmeryi, nową radę zupełnie czeską, która natychmiast zażądała usunięcia inżyniera Wojnara. W ten sposób usunięto już inżyniera Sykałę z Łazów, inżyniera Kłodronia, Szefera i Buzka z Dąbrowej. W danej chwili niema już ani jednego inżyniera Polaka w Zagłębiu. Zaznaczyć należy, że równocześnie wszyscy sztygarzy Polacy i urzędnicy szybowi Niemcy, podejrzani o sympatye dla Polaków, otrzymali ostrzeżenie, że spotka ich ten sam los.

O prawo głosowania na Śląsku.

Cieszyn. (Telefonem). Komisya aliancka ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że obecnie obraduje nad sprawą ceł i nad prawem głosowania podczas plebiscytu. W pierwszej z tych spraw należy spodziewać się rozstrzygnięcia już niebawem, natomiast niewyjaśnioną jest dotąd druga sprawa.

Z jednej strony istnieje przeświadczenie, że głosowanie ludowe byłoby technicznie niemożliwem do przeprowadzenia i dałoby fałszywe wyniki, gdyby komisya międzynarodowa obstawała przy pierwotnych postanowieniach, t. j. aby nie tylko przynależnych, ale także stale osiadłych uznała za uprawnionych do głosowania. Naprzeciw tego racyonalnego przeświadczenia stoi niemożność zmienienia postanowień konferencyi pokojowej. Obecnie więc zadaniem komisyi międzynarodowej jest znaleźć wyjście z tej sprzeczności.

W dalszym ciągu zaznacza komunikat, że istniejące trudności dałyby się usunąć, ponieważ prawo głosowania podczas plebiscytu rozszerzono także na stale zamieszkałych na Śląsku jedynie dlatego, aby usunąć niesprawiedliwość, wynikającą z niewystarania się o prawo przynależności ze strony wielu osób, ściśle ze wschodnim Śląskiem związanych, a które do tego nie miały sposobności.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie uchwaloną propozycya — uczyniona w dniu 16 marca — tej treści, że oprócz osób, które już w r. 1914 prawo przynależności posiadały, otrzymają prawo głosowania przy plebiscycie także i te osoby, które w tymże czasie już wypełniły warunki potrzebne do otrzymania prawa przynależności, a teraz przez nabycie tego prawa zadokumentują wolę połączenia swych losów z losami kraju.

RADOM DLA ŚLĄSKA.

Cieszyn. (Telefonem). Wczoraj przyjechał do Cieszyna wiceprez. sądu okręg. z Radomia i reprezentant komitetu plebiscytowego tej ziemi p. Marcin Kaliszczak. Przywiózł on znaczną kwotę na cele plebiscytowe. Ziemia radomska już kilkakrotnie przysłała znaczniejsze zasiłki na Śląsk Cieszyński. Jak wiadomo, urzędnicy państwowi ziemi radomskiej opodatkowali się na rzecz plebiscytu w Cieszynie na pół procent pensyi. Włościaństwo i obywatelstwo tamtejsze przy każdej okazyi zaznacza swoją sympatyę dla Ślązaków dużemi ofiarami. Jaką popularnością cieszą się tam Ślązacy, świadczy fakt, że kupcy zamiast drobnych pieniędzy wydają specyalne znaczki, z których dochód przeznaczony jest na cele plebiscytu. Takich znaczków wybito dotąd trzysta tysięcy. Podczas zabaw używa się ich jako odznak kotylionowych. W ziemi radomskiej powstało 60 kół pań dla popierania plebiscytu.

O wojenne pożyczki austryackie.

Warszawa. (Telefonem). Przybyła do Warszawy delegacya lwowskiej Izby Handlowej w sprawie austryackich pożyczek wojennych na obszarze b. zaboru austryackiego, oraz banknotów 10.000-koronowych, których rejestracyę zarządzono na Śląsku Cieszyńskim; galicyjskie kasy pożyczkowe otrzymały, jak wiadomo, zakaz przyjmowania tych banknotów.

Delegaci lwowscy odbyli konferencyę z posłami galicyjskimi, a następnie udali się do min. skarbu Grabskiego i premiera Skulskiego.

Zacięte walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 18 b. m.

Na odcinku poleskim świeżo przybyłe znaczniejsze siły nieprzyjacielskie przeszły do ponownego ataku, skierowanego na odcinek Szaciłki—Jakimowska. Zacięte walki trwały przez cały dzień 17 b. m. Szaciłki są w naszym ręku. Walki o wieś Jakimowska, spaloną ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej, trwają bez przerwy. Pod Olewskiem atakował nieprzyjaciel nasze pozycye piechotą, wspomaganą przez 2 pociągi pancerne. Oddziały nasze odparłszy atak, przeszły do kontrakcyi. Zdobyto 1 pociąg pancerny, uprowadzając 6 nieuszkodzonych wagonów pancernych, 4 działa, 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponowił ataki od strony Rudny Radwałowskiej, został jednakże ze znacznemi stratami odrzucony. Na odcinku Jemielczyna i Zwiahla nieprzyjaciel gromadzi znaczne siły, przechodząc miejscami do akcyi zaczepnej. Celem rozbicia skoncentrowanych na odcinku Galuzińce—Wołkowińce sił nieprzyjacielskich, które w ostatnich dniach kilkakrotnie atakowały nasze pozycye, został przeprowadzony wypad w okolicy Wołkowińec—Galuzińce, gdzie w zaciętych walkach zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny, wzięto kilkudziesięciu jeńców, zdobyto dwa działa, trzy karabiny maszynowe, kancelaryę świeżo przybyłej ze wschodu 45 dywizyi i wiele materyału wojennego.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Dwa prądy w Finlandyi.

Warszawa. (Telefonem). Według doniesień z Helsingforsu przyszło tam do przesilenia gabinetowego. Został utworzony nowy rząd z pośród stronnictw mieszczańskich. W ostatnich czasach w Finlandyi ścierały się dwa prądy, z których jeden, lewicowy, oświadczył się za nawiązaniem bezpośrednich rokowań z Rosyą bez oglądania się na Polskę, drugi zaś za wspólnem działaniem razem z Polską. Świeżo utworzony rząd jest zwolennikiem drugiego kierunku.

Pomoc Ameryki dla Polski.

Warszawa. W. B. K. Korespondent warszawski „Morning Post“ donosi swemu pismu, że urząd likwidacyjny Stanów Zjednoczonych zawarł z Polską umowę o sprzedaż zapasów armii amerykańskiej z udzieleniem Polsce 6-cioletniego kredytu na 5 proc. Wszystkie zakupione zapasy dostawią Amerykanie do Gdańska. Na zasadzie tej umowy znajduje się obecnie w drodze do Gdańska wyekwipowanie na 200.000 ludzi, 80 lokomotyw, 4.500 wozów dla przewożenia wojska, 5.000.000 funtów margaryny i 100.000 ton mąki, oprócz znacznej ilości rozmaitych materyałów (owsa dla koni i t. d.). Ta pomoc amerykańska — pisze korespondent — wzmacnia stanowisko Polski w rokowaniach z bolszewikami i pozwoli jej dyktować warunki pokojowe.

Warszawa. W. B. K. Ministerstwo aprowizacyi otrzymało następującą depeszę z Nowego Yorku: Okręt „Warszawa“ odpłynął 5 b. m., wioząc dla Polski 4414 ton mąki i 16 lokomotyw.

Z KOMISYI SEJMOWYCH.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej uchwalono, według referatu posła ks. Blizińskiego, wezwać rząd do opracowania projektu ustawy o kontroli nad przemysłem kinematograficznym. Uchwalono następnie projekt ustawy o państwowej loteryi klasowej. Istniejące dotychczas loterye zostaną zniesione.

NOWE KONSORCYUM GERMANOFILSKIE.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiejsza „Gazeta Warsz.“ donosi, że „Kuryer Polski“, wychodzący w Warszawie, który dotychczas był finansowany przez p. Stan. Dziewulskiego, znanego aktywistę, przeszedł obecnie na własność szerszego konsorcyum. Do konsorcyum tego weszło całe grono germanofilów. Spółka ta znajduje się podobno pod cichym protektoratem Lednickiego. Przystąpili do niej dwaj urzędnicy min. spraw zagr. Ziabicki i Knoll.

NORMALNY RUCH KOLEJOWY.

Warszawa. W. B. K. W rozmowie z współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego“ oświadczył minister kolei Bartel, że w nocy z 25 na 26 b. m. zostanie przywrócony normalny ruch kolejowy. Minister zaznaczył, że wobec zbliżających się świąt nie można pozbawiać ludności, szczególnie młodzieży szkolnej, sposobności wyjazdu do swych rodzin.

OKUPACYA STOLICY TURCYI.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża: Korespondent „Associated Press“ w Konstantynopolu donosi, że Anglia, Francya i Włochy obsadziły Konstantynopol jeszcze 16 marca. Wojska stoją pod komendą angielskiego generała Milnera.

STRAJK NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga. P. A. T. Dzienniki czeskie donoszą, że w komitacie Nitra na Słowaczyźnie od kilku dni trwa strajk robotników rolnych i przemysłowych. Strajk rozszerza się na sąsiednie komitaty. Obecnie strajkuje 30.000 robotników. Skutkiem tego pola leżą odłogiem, co powoduje olbrzymie szkody. Powody strajku są natury politycznej, robotnicy rolni są niezadowoleni ze stosunków politycznych na Słowaczyźnie.

BOLSZEWICKIE WYMYSŁY.

Warszawa. W. B. K. Jakiemi bzdurstwami o stosunkach polskich zasypują ajenci bolszewiccy prasę zagraniczną świadczy następująca depesza pisma „Svenska Dagbladet“ z 11 bm.: „Podczas jednodniowego ogólnego strajku w Warszawie — czytamy tam — doszło do krwawych rozruchów, poczem zostały ogłoszona rządy władz robotniczych. Dotychczasowy rząd zamknięto w cytadeli“.

Wiadomości gospodarcze.

ZNIŻENIE OPŁAT CELNYCH. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, iż ministerstwo skarbu reskryptem z 25 lutego b. r. wyraziło gotowość wyjątkowego przyznawania ulg przez zniżenie podniesionego do 900 proc. agia przy opłatach celnych w poszczególnych uwzględnienia godnych wypadkach, o ile wykazane będzie dokumentami, że towar sprzedano detalistom przed 25 stycznia b. r., wzgl. nadano do przewozu najpóźniej 19 lutego b. r. Ulgi te będą przyznawane tylko do 20 b. m. Podania, zaopiniowane przez Izbę handlową, wnosić należy do ministerstwa skarbu. Wobec krótkości powyższego terminu, przedłożyła Izba ministerstwu skarbu wniosek o przedłużenie okresu wnoszenia podań do 20 kwietnia b. r. Rozporządzenia przeglądnąć można w biurze Izby handlowej (Długa 1).

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 18 marca 1920 r. L. 61.

Waluty i dewizy:	żądane	płacono	tranzakcje
Marki niemieckie à 100	275·—	235·—	[illegible]
„ „ à 1000	295·—	[illegible]	303·—
Ruble carskie po 100 rb.	275·—	285·—	—·—
„ „ „ 500	280·—	[illegible]	—·—
„ dumskie	70·—	[illegible]	—·—
Franki francuskie	16·50	17·50	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	220·—	[illegible]	—·—
Lei rumuńskie	335·—	[illegible]	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	94·—
Berlin	280·—	[illegible]	—·—
Praga	270·—	280·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. K. 1893	94·50	[illegible]	—·—
4% „ „ szkolna K. 1908	95·—	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% „ „ „ 1914	[illegible]	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	93·[illegible]	93·[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	83·—	90·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	100·—	101·—	—·—
4% „ „ „	99·—	[illegible]	—·—
4% „ kolej.	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	102·—	103·—	—·—
4% „ „ „	101·75	102·75	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	102·—	103·—	—·—
5% „ „ „ 60 l.	97·75	[illegible]	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	[illegible]	[illegible]	—·—
5½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	96·50	[illegible]	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	600·—	[illegible]	—·—
„ Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	[illegible]	[illegible]	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	570·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	500·—	550·—	[illegible]
Zieleniewski	1600·—	[illegible]	[illegible]
„Górka“ fabryka cementu	1500·—	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2100·—	[illegible]	—·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	4400·—	4700·—	[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem [illegible]